

KS. JAROSŁAW GRABOWSKI

EUCHARYSTIA ŹRÓDŁEM I SZCZYTEM APOSTOLSTWA ŚWIECKICH

Wstęp

Powyższy temat wypływa z ogłoszonego przez Jana Pawła II Roku Eucharystii. W liście apostolskim *Mane nobiscum Domine* z 7 listopada 2004 r. Ojciec Święty podaje dwa wydarzenia, które wyznaczają początek i koniec tego Roku: Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbył się w dniach od 10 do 17 października 2004 r. w Guadalajarze (Meksyk), i Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów, które będzie miało miejsce w Watykanie w dniach od 2 do 29 października 2005 r. pod hasłem: „Eucharystia źródłem i szczytem życia i misji Kościoła”. Odpowiadając więc na wezwanie papieża podejmujemy refleksję nad Eucharystią, która „od zawsze jest w centrum życia Kościoła”¹, Kościoła – *communio*, którego rzeczywistość wiąże się nieodłącznie z uczestnictwem chrześcijan świeckich w życiu tej wspólnoty.

Przebogata rzeczywistość Eucharystii sprawia, że w ciągu wieków określano ją różnymi nazwami. Podręcznik dogmatyki o. Leona Rudloffa, przetłumaczony na j. polski w 1947 r. nazywa Najświętszy Sakrament Ołtarza „najdostojniejszym, ku któremu zmiierzają wszystkie inne sakramenty. W nim życie chrześcijanina osiąga swe najwyższe wzniesienie, w nim streszcza się cała religia chrześcijańska”². Najnowszy podręcznik do sakramentologii autorstwa włoskiego księdza Benedetto Testa, ukazując specyficzne aspekty poszczególnych sakramentów, przypomina o „wyjątkowości, dostojności i nadobfitości Eucharystii”³.

Sobór Trydencki naucza, że Eucharystia jest sakramentem szczególnym i znamienitym, albowiem rzeczywista i substancjalna obecność Pana jest

¹ Jan Paweł II, List apostolski *Mane nobiscum Domine*, 7.10.2004, 3. [dalej: MnD]

² L. Rudloff, *Mała dogmatyka*, Warszawa 1947, s. 112.

³ B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998, s. 369.

w niej trwała⁴. Sobór Watykański II podkreśla, że wszystkie sakramenty są ukierunkowane na Eucharystię, albowiem w niej „zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który... daje życie ludziom”⁵.

Pierwszy dokument XX wieku dotyczący Eucharystii, tj. encyklika Leona XIII *Mirae caritatis* z 1902 r. wskazał ludowi chrześcijańskiemu „Najświętszą Eucharystię jako dar najbardziej Boski, ofiarowany ludziom z największej głębi Serca Samego Zbawiciela, który tak bardzo gorąco pragnął tego przedziwnego połączenia się z ludźmi... Jako dar przedziwnie potężny do urzeczywistnienia najzbawienniejszych owoców Odkupienia Chrystusa”⁶. Pierwszy zaś w XXI wieku dokument o Eucharystii, encyklika Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia* z 17 kwietnia 2003 roku, oparty na osobistym świadectwie wiary Ojca Świętego, nazywa Najświętszą Eucharystię skarbem Kościoła, sercem świata, zadatkami celu, do którego każdy człowiek podąża. To wielka tajemnica, która przerasta człowieka⁷.

Natomiast najnowszy list apostolski Jana Pawła II *Mane nobiscum Domine* przypomina, że Eucharystia jest źródłem i szczytem życia wspólnoty eklesjalnej, dlatego „od zawsze znajduje się w centrum życia Kościoła”⁸.

1. *Agnosce, o Christiane, dignitatem tuam!*

Rzeczywistość Kościoła-*communio* wiąże się nieodłącznie z uczestnictwem i współodpowiedzialnością chrześcijan świeckich w życiu tej wspólnoty. Podstawowy sens tego ogromnie bogatego w treści słowa „*communio*” odnosi się do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. To zjednoczenie dokonuje się w Słowie Bożym i sakramentach. Chrzest jest bramą i fundamentem „komunii” Kościoła; Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego⁹. „Komunia” z Ciałem Chrystusa w Eucharystii oznacza i sprawia, czyli buduje wewnętrzne zjednoczenie (komunię) wszystkich wiernych w ciele Chrystusa, którym jest Kościół¹⁰.

„Tylko w tajemnicy Kościoła, jako tajemnicy komunii, objawia się tożsamość świeckich, ich autentyczna godność. A tylko w obrębie tej godności można

⁴ Por. BF VII, 290.

⁵ *Lumen gentium* 5.

⁶ Leon XIII, Enc. *Mirae caritatis* (28.05.1902), w: *Eucharystia w wypowiedziach papieża i innych dokumentach Stolicy Apostolskiej XX w.* (oprac. R. Rak), London 1987, s. 12.

⁷ Por. Jan Paweł II, Enc. *Ecclesia de Eucharistia* (17.04.2003), 59. [dalej: EE].

⁸ MnD 3.

⁹ LG 11.

¹⁰ Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II, (30.12.1988), 19; [dalej: ChL].

określić ich powołanie i misję w Kościele i w świecie¹¹. Przypomnienie tego ważnego zdania z adhortacji *Christifideles laici* Jana Pawła II wydaje się wciąż konieczne w dobie rosnącej samoświadomości laikatu, jego zaangażowania w życie Kościoła.

Mieć właściwe zrozumienie misji, roli i godności chrześcijan świeckich, którzy stanowią znaczną większość Ludu Bożego, jest sprawą wciąż bardzo ważną i aktualną. Znalezienie właściwej odpowiedzi na pytanie: kim jest człowiek świecki w Kościele?, jaka jest jego tożsamość?, jego «bycie» we wspólnocie eklezjalnej?, sprawia wciąż wiele trudności. Określenie teologiczne tożsamości świeckich, rodzaj definicji laikatu, stale się rozwijało przecierając sobie drogi, aż do uchwalenia konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* na Soborze Watykańskim II.

Jednak przed Vaticanum II zadawano się najczęściej potocznym odczuciem, że świecki chrześcijanin to taki członek Kościoła, który nie jest kapłanem ani zakonnikiem, a więc określano świeckiego w sposób negatywny, jako nie-ksiądz, nie-zakonnik. To wystarczyło na użytek codzienny przez długie stulecia, ale mniej więcej 20 lat przed Soborem Watykańskim II przestało wystarczać. Zauważono, że potoczne określenie mówi wprawdzie, kim człowiek świecki w Kościele nie jest, ale nie ukazuje, kim pozytywnie jest.

Fundamentalny zwrot w rozumieniu i określeniu eklezjalnej godności świeckich miały słowa Piusa XII, wypowiedziane w 1946 r.: „Świeccy winni uświadomić sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem”¹².

2. Apostolska świadomość świeckich w Kościele pierwotnym

W Kościele pierwotnym nie było podziałów na grupy czy klasy. Panował w nim duch wspólnoty i braterstwa: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne” (Dz 4, 32). Ci, którzy zostali ochrzczeni „trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach [...]. Sprzedawali majątki i dobra, i rozdzielali je każdemu według potrzeby [...]. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz 2, 42-47). Dzieje Apostolskie informują również, że uczniów Chrystusa po raz pierwszy nazwano chrześcijanami w Antiochii (por. Dz 11, 26), choć miano to nie wydaje się często używane przez samych chrześcijan. Chętniej nazywają się oni «uczniami» lub po prostu «wierzącymi» (por. Dz 10, 45; Ef 1, 2)¹³.

¹¹ ChL 8.

¹² Pius XII, *Przemówienie do nowych kardynałów*, 20.02.1946, AAS 38 (1946), 149.

¹³ Por. G. Canobbio, *Laici o cristiani? Elementi storico-sistematici per una descrizione del cristiano laico*, Morcelliana, Brescia 1997, s. 25-53.

Nowy Testament nie zna pojęcia «laikatu», zna natomiast i stosuje pojęcie «ludu»: „wy jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym [...], wy, którzy byliście nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym” (1 P 2, 9-10). Nowy Lud Boży [grec. «*laós*»=*lud*] oznacza ściśle wspólnotę chrześcijańską wierzących w Chrystusa, różną od świata zewnętrznego, od niewierzących, czyli pogan, bądź wierzących nie w pełni, czyli żydów. Laik, więc, to «jeden z ludu», który, czując się odpowiedzialnym za Kościół Boży, wraz z apostołami, trzodzi się dla Ewangelii¹⁴.

Pierwsi chrześcijanie aktywnie uczestniczą w życiu Kościoła, interesują się jego sprawami, pomagają w działalności apostoelskiej (por. Dz 4, 23; 14, 27), modlą się za uwięzionego Piotra (por. Dz 12, 3-12), wybierają delegatów „przodujących wśród braci”, aby towarzyszyli apostołom w drodze do Antiochii (por. Dz 15, 22), prowadzą stosowne katechezy „wykładając dokładnie drogę Bożą” (Dz 18, 26)¹⁵.

Życie wspólnoty chrześcijańskiej płynęło swoim torem i z czasem stawiało wymagania podjęcia odpowiedzialności za nowe zadania. W ten sposób oddzielono obsługiwanie stołów od posługi słowa Bożego, powołując do istnienia nowy urząd diakonów (por. Dz 6,2). W końcu I wieku, tych nowych zadań musiało być nieco więcej, skoro na oznaczenie braci nieobdarzonych żadnym urzędem pojawia się termin «*laikos*» - świecki, laik. Po raz pierwszy użył go św. Klemens Rzymski, ok. roku 96, w swoim *Liście do Koryntian* oznaczając tym terminem członka Ludu Bożego, który nie jest duchownym¹⁶.

Ten pierwszy okres Kościoła jest niezwykle ważny dla teologii laikatu, wyraźnie bowiem odróżnia ochrzczonych oraz tych, na których włożono ręce. Trzeba przy tym stwierdzić, że pojęcie jedności wszystkich wierzących jest w tym okresie tak mocne, że nie ma mowy o opozycji kleru wobec świeckich! Pierwsi zaś teologowie to często ludzie świeccy, tworzący nawet całe szkoły teologiczne, np. Justyn czy Tertulian. Świeccy zabierali głos i w pełni uczestniczyli we wszystkich problemach pierwotnego Kościoła. Szybki rozwój chrześcijaństwa i to wśród różnych środowisk społecznych, ma swe uzasadnienie w autentycznej, apostoelskiej świadomości świeckich chrześcijan pierwszych wieków, „którzy – jak pisze Orygenes – szli od miasta do miasta i od wioski do wioski dla zdobycia nowych wyznawców”¹⁷. Podobnie szczyli się Tertulian: „My chrześcijanie nie żyjemy na marginesie społeczeństwa. Chodzimy do łaż-

¹⁴ Por. A. Faivre, *I laici alle origini della Chiesa*, Paoline, Cinisello Balsamo 1987, s. 19.

¹⁵ Por. A. M. Erba, v. *Laico (Storia del)*, w: *Dizionario di Spiritualità dei Laici*, (a cura di E. Ancilli), Milano 1981, s. 369.

¹⁶ Clemente Romano, *Lettera ai Corinzi* 40.5, w: AA. VV., *Laici e laicità nei primi secoli della Chiesa*, Paoline, Torino 1995, s. 57; por. I. de La Potterie, *L'origine et le sens primitif du mot «laic»*, *Nouvelle Revue Théologique* 80 (1959), s. 840-853.

¹⁷ Orygenes, *Contra Celsum* III, 9, PL 11, 931.

ni, do sklepów, jesteśmy obecni na placach jak wszyscy inni. Pełnimy zawody marynarzy, żołnierzy, rolników czy kupców..."¹⁸.

Tak więc, apostołska świadomość chrześcijan świeckich obecnych w różnych środowiskach społecznych w pierwszych wiekach była żywa.

3. Żywa świadomość rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii

Chrześcijananie „trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42-47). W ten sposób pierwsi chrześcijanie uczestniczyli w Eucharystii, gromadzili się na „łamaniu chleba”; Kościół pierwotny sprawował Eucharystię.

Dziś wiemy, że uczestnictwo świeckich chrześcijan w „łamaniu chleba”, w sprawowaniu Eucharystii wypływa z kapłańskiej, prorockiej i królewskiej godności całego Ludu Bożego (*tria munera Christi*). Dokumenty *Lumen gentium* i *Christifideles laici* przypominają, że „posłannictwo Chrystusa-Kapłana, Proroka i Króla trwa w Kościele. Wszyscy: cały Lud Boży jesteśmy tego potrójnego posłannictwa uczestnikami”¹⁹. W sprawowanej Eucharystii świeccy uczestniczą czynnie, ofiarując samych siebie w zjednoczeniu z Chrystusem Kapłanem i Hostią. Ta duchowa ofiara świeckich (duchowy kult): „ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca” składana jest w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. To sakramentalne uczestnictwo w uczcie eucharystycznej pogłębia i udoskonala tę ofiarę, udzielając świeckim łaski sakramentalnej²⁰.

Pytamy dzisiaj, przy coraz większej samoświadomości laikatu, na czym to sprawowanie polega, w czym się wyraża nasz udział w sprawowaniu Eucharystii?

Odpowiedzi na te pytania znajdujemy w najnowszym liście papieskim o Eucharystii. Eucharystia jest tajemnicą obecności, tajemnicą, którą trzeba dobrze celebrować, adorować i kontemplować. Czytamy w liście *Mane nobiscum Domine*: „Eucharystia to wielka tajemnica! Tajemnica, którą trzeba przede wszystkim dobrze celebrować. Trzeba, aby Msza św. zajmowała centralne miejsce w życiu chrześcijan i aby każda wspólnota dokładała wszelkich starań dla jej uroczystego celebrowania, zgodnie z ustalonymi normami, z udziałem ludu, korzystając z posługi różnych osób wypełniających zadania dla nich przewidziane, i z poważną troską o zachowanie sakralnego charakteru [...]. W szczególności trzeba pielęgnować, zarówno podczas celebrowania Mszy św., jak i w kulcie eucharystycznym poza Mszą św., żywą świadomość rzeczywistej obecności Chrystusa”²¹.

¹⁸ Tertulian, *Apologeticum* 42, 1-3, CCL 1, 156-157.

¹⁹ ChL 14; por. LG 34-35.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *Uczestnictwo świeckich w kapłaństwie Chrystusowym*, w: *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, Poznań 1997, s. 32-35.

²¹ MnD 17, 18.

By jednak dobrze celebrować, adorować i kontemplować Eucharystię trzeba mieć „żywą świadomość rzeczywistej obecności Chrystusa”. I nad tym warto się zatrzymać, pytając: jaka jest świadomość, żywa świadomość obecności Chrystusa w Eucharystii u wiernych świeckich i u kapłanów, jaka jest więc chrześcijańska świadomość eucharystycznej obecności Chrystusa?

3.1. W tym Sakramencie zawiera się cała tajemnica naszego zbawienia

Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* przypomina naukę św. Tomasza z Akwinu: „w tym Sakramencie zawiera się cała tajemnica naszego zbawienia”²². Czy mamy świadomość, że w Eucharystii zawiera się cała tajemnica naszego zbawienia? Zapytajmy najpierw: czym jest zbawienie?, kto jest zbawiony?, zbawiony, aby osiągnąć co?, kto zbawia?, od czego zbawia?

Zbawienie to pojednanie Boga z ludźmi, które dokonało się w osobie Jezusa Chrystusa we wcieleniu. W Chrystusie Bóstwo zostało złączone z człowieczeństwem i to tak ściśle i całkowicie, że stał się On absolutnym i najwyższym szczytem obecności Boga wśród ludzi, a zarazem źródłem rozpoczętego na ziemi zbawienia. Jezus doszedł do tych wyżyn przebóstwienia przez swe bezwzględne posłuszeństwo wobec planów Boga, przez niezawodne współdziałanie z otrzymanym od Niego posłannictwem i przez miłość ku Ojcu. Tak pojęta tajemnica wcielenia jest zasadniczą i konieczną podstawą zbawienia. Bóg dając nam swego Syna, dał nam tym samym jak najbardziej przekonujący dowód swej miłości. Już w momencie wcielenia uzdrowił ludzką naturę w Jezusie i uznał ludzi już wtedy za „synów w Synu”. To uczestnictwo człowieka w pełni życia Bożego rozpoczęło się wówczas, gdy „Słowo stało się ciałem”. Tak więc, zbawienie to uczestnictwo w życiu Bożym, które tak dalece przemienia człowieka, że człowiek staje się przebóstwiony²³.

O zbawieniu mówi się w Kościele zawsze, ale być może, nie określając tego jednak wystarczająco dokładnie. Pytamy więc i odpowiadamy: kto jest zbawiony? - człowiek; kto zbawia? – Jezus Chrystus; od czego zbawia? – od skończoności stworzenia, podwojonej przez grzech; zbawiony, aby osiągnąć co? – życie wieczne, przebóstwione życie, „aby pójść do nieba” (według słów dawnego katechizmu). Pamiętać nam jednak trzeba, że nie będziemy przebóstwieni, „nie pójdziemy do nieba”, jeśli teraz nie będziemy pracować, jak tylko potrafimy, nad stworzeniem świata bardziej sprawiedliwego, braterskiego, bardziej ludzkiego.

²² EE 61; por. Tomasz z Akwinu, S. Th III, q. 83, a. 4c.

²³ Por. B. Przybylski, *Teologia zbawienia, w: Drogi Zbawienia. Od Biblii do Soboru*, (praca zbiorowa pod red. B. Przybylskiego), Poznań 1970, s. 448-449; por. G. L. Müller, *Dogmatica cattolica. Per lo studio e la prassi della teologia*, Cinisello Balsamo 1999, s. 462-464.

Kościół sprawując Eucharystię uczestniczy w centralnym wydarzeniu zbawienia. Eucharystia skupia w sobie, jak w soczewce, najważniejsze wydarzenia z historii zbawienia. Tym, co wiąże Eucharystię z historią zbawienia i wskazuje na udzielanie się Boga ludziom w historii zbawienia – jest *misterium*. *Misterium* – tajemnica określa Eucharystię i jest jej imieniem. Pierwszy rozdział encykliki *Ecclesia de Eucharistia* mówi o „tajemnicy wiary” – *misterium fidei*. List apostolski *Mane nobiscum Domine* mówi o tajemnicy obecności.

Czym jest tajemnica, *misterium*? Warto zatrzymać się nad tym pojęciem, aby je dobrze zrozumieć. Często, niestety błędnie, w odniesieniu do Eucharystii tłumaczy się, że tajemnicą jest to, czego nie da się zrozumieć. Przecież, jeżeli Bóg do mnie mówi, to chyba po to, żebym Go zrozumiał; dziwne jest, więc przekonanie, że, z jednej strony, Bóg z miłości do mnie odkrywa mi swoje życie, z drugiej zaś – jest dla mnie niepojęty! Św. Augustyn nigdy nie określał tajemnicy jako czegoś, co nie można zrozumieć, lecz jako coś, czego człowiek nie skończy nigdy poznawać, a to zupełnie inna sprawa.

Tajemnica to coś, czego człowiek nie skończy nigdy poznawać. Bóg wprowadza nas w swoją tajemnicę. On liczy się z nami; nie jest to kwestia zaspokojenia ciekawości; musimy po prostu wiedzieć, jakie jest nasze powołanie, mamy przecież żyć według Jego woli, spełniać Jego wolę, musimy Go, zatem poznać. Nie można mieć przecież prawdziwego stosunku do kogoś, kogo się nie zna! To właśnie Chrystus, który stał się człowiekiem, odkrywa nam prawdę o człowieku i prawdę o Bogu.

3.2. Rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii

Pytamy: czy chrześcijanie świeccy mają dzisiaj świadomość, czy wierzą w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii?

Najważniejszą prawdą o Eucharystii jest rzeczywista obecność Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Ciało i Krew Chrystusa stanowią istotę Eucharystii i fundament całej rzeczywistości, która pod tym pojęciem się zawiera. Całe dzieło zbawienia znajduje w Ciele i Krwi Chrystusa jak gdyby swoją kwintesencję.

Sobór Trydencki definiuje prawdę, iż „w Najświętszym Sakramencie Eucharystii zawarte są prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie (*vere, realiter et substantialiter*) Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus”²⁴.

Jezus jest obecny *prawdziwie*, nie tylko w obrazie czy figurze; jest obecny *rzeczywiście*, nie tylko subiektywnie przez wiarę wierzących; jest obecny *substancjalnie*, to znaczy według swojej głębokiej rzeczywistości, która jest niewidzialna dla zmysłów, a nie według zewnętrznych przejawów.

²⁴ Sobór Trydencki, Sesja XIII, *Dekret o Najświętszym Sakramencie*, (1551 r.), BF VII, 298.

Rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii opiera się przede wszystkim na słowach, którymi Pana Jezus zapowiedział ten sakrament. Dwa wielkie cuda wyprzedziły obietnicę Sakramentu Ołtarza: J 6, 1-15 – cudowne rozmnożenie chleba i J 6, 16-21 – Jezus kroczący po jeziorze. Przez te cuda Jezus okazał swą moc nad chlebem, wodą i własnym ciałem. Nazajutrz ucząc w synagodze w Kafarnaum obiecuje sakrament, w którym chce ciało swoje pod postacią chleba dać na pokarm – J 6, 26-71 (Mowa eucharystyczna)²⁵.

Rzeczywistą obecność Ciała i Krwi Chrystusa pod postaciami chleba i wina stwierdzają także z całą wyrazistością słowa, którymi Jezus przy ostatniej wieczerzy ustanowił Eucharystię²⁶.

Trzeba mocno podkreślić tę rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii. Jest to obecność sprawcza. Eucharystia sprawia, że Chrystus jest obecny w naszych wolnych czynach: „*Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma w sobie życie*” (J 6, 54) – oto najważniejsza rzeczywistość!

To prawda, że można tu popaść w niebezpieczeństwo surowego realizmu, czy też realizmu przesadnego, tak jakby ciało i krew Chrystusa były obecne na ołtarzu „zmysłowo i były naprawdę dotykane i łamane rękami kapłana, pogryzione zębami wiernych” – jak rzeczywiście twierdziła formuła przeciwstawiona herezji Berengariusza²⁷. Odpowiedzią na to niebezpieczeństwo jest sama tradycja. Św. Augustyn oświadczył raz na zawsze, że obecność Jezusa w Eucharystii dokonuje się „w sakramencie”. Nie jest to, innymi słowy, obecność fizyczna, ale sakramentalna za pośrednictwem znaków, którymi są właśnie chleb i wino. W tym jednak przypadku znak nie wyklucza rzeczywistości, ale czyni ją obecną w jedyny sposób, dzięki któremu rzeczywistość duchowa, jaką jest Ciało Chrystusa Zmartwychwstałego, może stać się obecna dla nas dopóki żyjemy jeszcze w ciele. Św. Tomasz z Akwinu twierdzi to samo, mówiąc o obecności Chrystusa „według substancji” pod postaciami chleba i wina²⁸.

²⁵ „*Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata*». Sprzeciali się, więc między sobą Żydzi mówiąc: «*Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?*» Rzekł do nich Jezus: «*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije; trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki*» (J 6, 26-71).

²⁶ „*A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje»*». Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: «*Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego*»” (Mt 26, 26-29).

²⁷ Por. *Religia*. Encyklopedia PWN, t. 2, Warszawa 2001, s. 27-28.

²⁸ Por. S.Th III, q. 75, a. 4.

Prawda, że sakramenty, począwszy od Eucharystii, która jest sakramentem najpełniejszym, są *znakami* - znakami inicjatywy i działania Boga, który chce zbawić człowieka - nie oznacza wcale, że znajdują się one poza rzeczywistością, ale że stanowią rzeczywistość najgłębszą. Jaka jest relacja znaku (znaczenia) do rzeczywistości i odwrotnie? Wiara istnieje zawsze w sferze znaczeń. Tajemnica eucharystyczna oznacza, że Chrystus daje się jako pokarm, aby nas z sobą zjednoczyć i zjednoczyć nas między sobą. Owa jednocząca siła zakłada Jego rzeczywistą obecność. Pomędzy znakiem a rzeczywistością nie ma więc sprzeczności.

Zadajmy dwa pytania dziecku: 1. Co to jest uścisk dłoni? Nie powie ono, że jest to wydatkowanie pewnej ilości energii mięśniowej, spowodowane naciskiem jednego wnętrza dłoni na drugie. Powie po prostu – to znak dobrego porozumienia, koleżeństwa, przyjaźni. Rzeczywistością uścisku dłoni jest więc znak; 2. Co to jest czerwone światło? Dziecko najpierw się uśmiechnie, ale nie powie, że jest to lampa świecąca spoza czerwonej szybki, powie, że jest to zakaz przechodzenia przez pasy, zakaz przejazdu; rzeczywistością czerwonego światła jest również znak.

Dzięki tym elementarnym przykładom rozumiemy, że znak nie jest czymś zewnętrznym w stosunku do rzeczywistości, ale jest samą rzeczywistością, w jej najgłębszej naturze. Ergo – obecność Chrystusa w sakramencie Eucharystii jest rzeczywista.

Pamiętać jednak trzeba, że Jezus obecny jest w Eucharystii w sposób jedyny, niemający innego odpowiednika. Żaden przymiotnik sam w sobie nie jest wystarczający do opisanie tej obecności, nawet przymiotnik „rzeczywisty”. „Rzeczywisty” pochodzi od „res” (rzecz) i oznacza: na sposób rzeczy czy przedmiotu; Jezus jednak nie jest obecny w Eucharystii jako rzecz czy przedmiot, ale jako Osoba. Tak więc, po prostu mówimy o obecności eucharystycznej, ponieważ realizuje się ona tylko w Eucharystii.

3.3. Obecność Chrystusa w Eucharystii przez przeistoczenie

Tajemnica rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii urzeczywistnia się dzięki przeistoczeniu. Klasyczne wyrażenie to łac. *transsubstantiatio* (przemienia się istota chleba w istotę Ciała Chrystusa, a istota wina przemienia się w istotę Krwi Chrystusowej bez zmiany postaci chleba i wina, to jest tych wszystkich własności, które podpadają pod zmysły)²⁹. Kościół wierzy i naucza, że po przeistoczeniu nie ma już substancji chleba ani wina, pozosta-

²⁹ Sobór Trydencki, Sesja XIII, *Dekret o Najświętszym Sakramencie*, BF VII, 292: *Przez konsekrację chleba i wina dokonuje się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Tę przemianę trafnie i właściwie nazwał święty i katolicki Kościół przeistoczeniem; por. EE 15.*

ją natomiast dostrzegalne dla nas dawne ich postacie. Tylko wiara poucza nas, że po konsekracji, pod postaciami chleba i wina, jest pośród nas realnie i substancjalnie obecny Jezus Chrystus. „Nie dostrzegaj – zachęca św. Cyryl Jerozolimski – w chlebie i winie prostych i naturalnych elementów, ponieważ Pan sam wyraźnie powiedział, że są Jego Ciałem i Jego Krwią: potwierdza to wiara, chociaż zmysły sugerują ci coś innego”³⁰. Św. Ambroży zaś doda: „Zanim nastąpiła konsekracja, był tylko chleb. Od chwili wypowiedzenia słów Chrystusa jest to jego Ciało... Zresztą sam Pan Jezus zapewnił nas, że przyjmujemy Jego Ciało i Krew. Czyż powinniśmy wątpić w wiarygodność tego świadectwa?”³¹. W Eucharystii spotykamy się zatem z prawdziwym i żyjącym zmartwychwstałym Chrystusem, chociaż nasze oczy Go nie widzą.

Pojęcie przeistoczenia, najlepiej broni ontologicznego związku między znakiem a rzeczywistością oznaczoną w Eucharystii, na którym opiera się struktura sakramentu. Dlatego też Kościół odrzucił termin *consubstantiatio* (współistnienie obok siebie dwóch niezmienionych substancji – lansowany w XIV-XVI w.), jak i określenie przemiany eucharystycznej mianem *annihilatio* – unicestwienia. Ten ostatni błąd jest znamienny. W Eucharystii następuje przemiana, a nie „unicestwienie”. Podobnie wyciąga się z tego twierdzenie, że w konsekrowanej Hostii Ciało Chrystusa „zastępuje” chleb – jest to oczywista herezja. Twierdzić, że Chrystus zastępuje chleb – to tyle, co utrzymywać, że Bóg wcielił się po to, aby zastąpić człowieka, tak jakby nam mówił: usuń się stąd, zrób mi miejsce, bo się do niczego nie nadajesz, twoje życie, twój codzienny trud, wychowanie, nauka, wszystko to jest niczym, przychodzę cię zastąpić!³². Chrystus nie zastępuje chleba, podobnie jak dojrzała kobieta nie zastępuje dziewczynki – to dziewczynka staje się kobietą. Motyl nie zastępuje gąsienicy, lecz gąsienica staje się motylem.

François Varillon w jednym ze swoich płomiennych kazań podał przykład pocziwych zakonnic, które w najlepszej wierze pokazały mu, pełne zachwytu, książeczkę mającą objaśnić dzieciom, czym jest rzeczywista obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Na pierwszej stronie broszurki był rysunek Hostii, pomiędzy stroną pierwszą i drugą umieszczony był papierowy pasek – wystarczyło powiedzieć dziecku „pociągnij, to zobaczysz!”. Kiedy dziecko pociągnęło za paseczek, Hostia zniknęła, a na jej miejscu ukazywała się uśmiechnięta twarz Pana Jezusa. Varillon popatrzył na siostry z pewną ironią, ale i z serdecznością, mówiąc: „Drogie siostry, jesteście heretyczkami”. Były zdumione: „Ojciec chyba przesadza?” – „Wcale nie! Sobór Trydencki odrzucił słowo „substytucja”. Chrystus nie przychodzi, aby zastąpić chleb, Sobór mówi

³⁰ *Katechezy mistagogiczne* IV, 6, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan* (oprac. M. Starowieyski), Kraków 1986, s. 82; por. EE 15.

³¹ Cyt. za: *Eucharystia pierwszych chrześcijan...*, s. 354-356.

³² Por. E. Ozorowski, *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego*, Poznań 1990, s. 244-246.

o przemianie Eucharystycznej. To chleb staje się Chrystusem, nie zaś Chrystus zastępuje chleb”. Zakonnice rozumiały – Bóg stał się człowiekiem nie po to, żeby człowieka usunąć³³.

Chrystus jest zatem obecny w Eucharystii nie jako ktoś, kto spada z nieba, lecz jako owoc przeobstwiającej przemiany jaka się w tej tajemnicy za Jego sprawą dokonuje, tajemnicy najważniejszej dla naszej wiary, tajemnicy, jaką jest Eucharystia.

„Wobec tej tajemnicy miłości – czytamy w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* - rozum ludzki doświadcza całej swojej ograniczoności. Zrozumiałe jest, dlaczego przez wieki ta prawda inspirowała teologię do mozolnych wysiłków zmierzających ku jej zrozumieniu. Są to wysiłki zasługujące na uznanie, tym bardziej użyteczne i wnikliwe, im bardziej zdolne do łączenia krytycznej myśli z «przeżyciem wiary» Kościoła, ujmowanej szczególnie jako «niezawodny charyzmat prawdy» Magisterium Kościoła oraz jako «głębokie pojmowanie rzeczywistości duchowych», które dostępne jest głównie świętym. Trzeba przypomnieć także wskazanie Pawła VI: «Każde tłumaczenie teologiczne, które w jakiś sposób chciałoby przeniknąć tę tajemnicę, aby było w zgodzie z wiarą katolicką, musi przyjąć, że po przeistoczeniu, w obiektywnej rzeczywistości, niezależnie od naszego ducha, chleb i wino przestały istnieć tak, że od tego momentu stały się czcigodnym Ciałem i Krwią Pana Jezusa, które rzeczywiście mamy przed sobą pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina»³⁴.

4. Zbawcza skuteczność ofiary urzeczywistnia się w pełni, kiedy w Komunii przyjmujemy Ciało i Krew Pana

W Eucharystii nie sama obecność Chrystusa jest najważniejsza. Chrystus nie jest obecny dla samej obecności; obecny jest po to, aby się nam dać jako pokarm, by więc pomiędzy Nim a nami była najpełniejsza. Eucharystia jest właśnie tą więzią, a więc wymaga obecności.

Prawdę tę przypomina nam Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii w życiu Kościoła: „Zbawcza skuteczność ofiary urzeczywistnia się w pełni, kiedy w Komunii przyjmujemy Ciało i Krew Pana. Ofiara eucharystyczna sama z siebie jest skierowana ku wewnętrznemu zjednoczeniu nas, wierzących, z Chrystusem przez Komunię: otrzymujemy Tego, który ofiarował się za nas, otrzymujemy Jego Ciało, które złożył za nas na Krzyżu, oraz Jego Krew, którą przelał «za wielu (...) na odpuszczenie grzechów» (Mt 26, 28). Eucharystia to prawdziwa uczta, na której Chrystus ofiaruje siebie jako pokarm»³⁵.

³³ Por. F. Varillon, *Radość wiary, radość życia*, Kraków 1989, s. 313.

³⁴ EE 15.

³⁵ EE 16.

Eucharystia jest więc sakramentem Chrystusa, który oddaje się ludziom jako pokarm, aby ich w siebie przemienić i w ten sposób stworzyć swoje Ciało mistyczne, jakim jest Kościół. Aby to zrozumieć i zapamiętać trzeba ciągle powracać do tej podstawowej prawdy: głównym zamysłem Boga jest połączyć się ze wszystkimi ludźmi w miłości i dopuścić ich do uczestnictwa w swoim życiu. Bóg podzielił z nami nasz ludzki los, abyśmy mogli dzielić z nim Jego Bóstwo (*Deus homo factus est, ut homo Deus fieret*).

Chrystus, który umiera i zmartwychwstaje, staje się sam pokarmem, „ofiaruje siebie jako pokarm”. Z przyrodniczego punktu widzenia nie sposób pożywać żywego ciała. Jeść można tylko mięso. Jeżeli więc Chrystus mówi o pożywaniu żywego ciała, które jest zarazem nosicielem życia, („*Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym*” J 6, 54), rozumie przez to pożywanie duchowe.

Św. Augustyn tłumaczy i zachęca: „Przez Ciało i przez Krew Pan dał nam zbawienne pokrzepienie ... Niech więc pożywają ci, którzy pożywają, niech piją ci, którzy piją, niech pożywają Życie, niech piją Życie. Pożywać to znaczy być pokrzepionym, lecz tak będziesz się pokrzepiał, że nie zabraknie tego, czym się pokrzepiasz. Pić ją coś znaczy innego jak żyć. Pożywaj Życie, pij Życie, a będziesz miał życie, a życie stanowi całość. Wtedy będzie tak: życie dla każdego stanie się Ciałem i Krwią Chrystusa. To, co w sakramencie pożywa się widzialnie, w samej prawdzie pożywa się duchowo”³⁶.

Gwarantem tego sposobu pożywania jest wniebowstąpienie Chrystusa. Cały Chrystus wstąpił do nieba, z ciałem i duszą, i Eucharystia w niczym Go nie uszczupliła. Jak w porządku przyrodzonym człowiek podtrzymuje swe życie przez jedzenie i picie, tak w porządku nadprzyrodzonym również przez pokarm i napój utrzymuje się w człowieku życie Boże. Żywe Ciało Chrystusa w Eucharystii daje nieśmiertelność ludzkiemu ciału i jest mocą przemieniającą to ciało (Pierwsi chrześcijanie nazywali Eucharystię „lekarstwem dającym nieśmiertelność”). Chrystus uratował ludzi od śmierci przez przelanie swej Krwi, ta sama Krew obecnie wprowadza ludzi w rzeczywistość życia, które nie ma końca. I w ten sposób zbawienie ukazuje się nam jako uczestnictwo w życiu Bożym, które tak dalece przemienia człowieka, że człowiek staje się przebóstwiony.

Dzieje się tak dlatego, że Ciało i Krew Chrystusa, jak tłumaczy Cyryl Aleksandryjski, posiadają współbycie i niewysłowione zjednoczenie ze Słowem Bożym, które z natury swej jest życiem. „Kiedy ktoś stopi dwa kawałki wosku – wyjaśnia św. Cyryl – ujrzy, że jeden kawałek jest całkowicie w drugim. W podobny sposób, i ten, kto przyjmuje Ciało Chrystusa, naszego Zbawiciela, i kto pije cenną Krew Jego, stanie się, jak On sam to mówi, jednym z Nim, tak z Nim zlany i złączony przez to uczestnictwo, że sam będzie w Chrystusie,

³⁶ Św. Augustyn, *Sermo 131, 1,1, w: Eucharystia pierwszych chrześcijan...*, s. 179.

a Chrystus będzie w nim³⁷. W Eucharystii dokonuje się więc zespolenie z Chrystusem. Ciało i Krew są tym pomostem, przez który życie Boże przenika do człowieka, aż do jego ciała i jego krwi.

Warto tu dodać, iż ze względów praktycznych, duszpasterskich (a nie dogmatycznych) Kościół na Zachodzie od XIII wieku udziela Komunię św. pod jedną postacią³⁸. Przy rozdawaniu Krwi Najświętszej łatwo bowiem o jej rozlanie lub inną znie wagę. Zbawiciel obecny jest w każdej z obu postaci, w każdej najmniejszej części konsekrowanego chleba lub wina. Nawet mała okruszyna, kropla czy kawałek postaci eucharystycznych mieści w sobie całego i prawdziwego Chrystusa. Komunia przyjmowana tylko pod postacią chleba pozwala otrzymać cały owoc łaski Eucharystii, tak więc przyjmujący nic nie traci i spełnia polecenie Chrystusa. Po przeistoczeniu spożycie nawet najmniejszej części komunii, najmniejszej części daru ofiarnego jest uczestnictwem w Uczcie eucharystycznej³⁹.

Zakończenie

Kościół jako *communio*, wspólnota wierzących, kapłanów i świeckich, ma celebrować, adorować i kontemplować tę wielką tajemnicę obecności jaką jest Eucharystia. Kościół ma być świadomy, że Eucharystia tworzy komunię i wychowuje do komunii. W każdej Mszy św. jesteśmy wezwani, by zmierzyć się z tym ideałem komunii - przypomina nam papież w liście *Mane nobiscum Domine*. „W tym Roku Eucharystii Pan zachęca nas, byśmy zbliżyli się możliwie jak najbardziej do tego ideału... Również na szczelbu parafii, aby wzrastało poczucie komunii, czerpiąc z celebracji eucharystycznej nowy zapach⁴⁰.

„Zbliżać się do ideału komunii” – to mieć świadomość rzeczywistości Kościoła-*communio*, która wiąże się nieodłącznie z uczestnictwem chrześcijan świeckich w życiu tej wspólnoty.

Trzeba „zbliżać się do ideału komunii”, pamiętając, że „*tylko w tajemnicy Kościoła, jako tajemnicy komunii, objawia się tożsamość świeckich, ich autentyczna godność. A tylko w obrębie tej godności można określić ich powołanie i misję w Kościele i w świecie*”⁴¹.

Trzeba „zbliżać się do ideału komunii”, pielęgnować wśród chrześcijan świeckich „*żywą świadomość rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii*”⁴².

³⁷ Św. Cyryl Aleksandryjski, *Poznanie życiodajnej tajemnicy*, w: PG 73, 564.

³⁸ Por. L. Rudloff, *Mała dogmatyka...*, s. 119.

³⁹ Por. J.-H. Nicolas, *Sintesi dogmatica. Dalla Trinita' alla Trinita'*, vol. II, s. 420-429.

⁴⁰ MnD 22.

⁴¹ ChL 8.

⁴² MnD 18.

Trzeba „zbliżyć się do ideału komunii”, mając świadomość, że również wierni świeccy są współodpowiedzialni za Kościół, stąd mają prawo i obowiązek poznawania i zgłębiania głównych prawd wiary, m.in. dzięki katechezom i kazaniom swoich duszpasterzy, bo nie są oni ignorantami, lecz uczestnikami uczty eucharystycznej.

Najświętsza Eucharystia jest „źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego”⁴³, gdyż w Niej człowiek dostępuje zbawienia.

„Przemieniajcie się więc – zachęca św. Augustyn – i spożywajcie Ciało Chrystusa, stawszy się sami w Ciele Chrystusa członkami Chrystusa. Przyjmijcie i pijcie Krew Chrystusa. Spożywajcie to, co stanowi waszą więź. Niech wam się nie zdaje, że nic nie znaczą; pijcie cenę, za którą zostaliście odkupieni. I jak to, co jecie i pijecie w was się przemienia, tak i wy przemienicie się w Ciało Chrystusa, jeśli żyć będziecie w posłuszeństwie i pobożności”⁴⁴.

⁴³ LG 11.

⁴⁴ Św. Augustyn, *Kazanie do nowo ochrzczonych*, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan...*, s. 86-87.